№ 91 ~~92~~ Dąbrowa Górnicza Poniedziałek 23 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu 6 groszy

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

Z przesyłką 8 groszy

Prenumerata: w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop. (w okupacyi niemieckiej 90 kop.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń: na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont — 1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załączniki — 3 rb. od tysiąc

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu donabycia".

WIEŚCI z ROSYI.

Mikołaj II. pod strażą.

Moskiewska „Gazeta Polska" z 30 marca donosi:

Delegacya wysłana do Carskiego Sioła przez radę delegatów robotniczych i żołnierskich, w celu zbadania, czy uwięziony były cesarz niema możności dokonania ucieczki, zdała sprawę radzie delegatów z swojej podróży.

Komisarz komitetu wykonawczego Masłowski i pomocnik jego podporucznik Rodjonow, posiadając odpowiednie pełnomocnictwa, byli dopuszczeni wewnątrz pałacu, gdzie stwierdzili, że cały pałac z oficynami jest silnie strzeżony przez silne oddziały wartownicze; starannie zwłaszcza strzeżone są wszystkie wejścia i wyjścia. Służba pałacowa znajduje się pod ustawicznym dozorem i nie jest wypuszczana poza obręb pałacu.

Mikołaj II jest izolowany od innych członków swej rodziny. Do rozporządzenia jego dano jedno skrzydło pałacu, w którym były cesarz może poruszać się swobodnie. Razem z nim znajduje się Benkendorf, Dołgoruki, Maryszkin i Mordwinow. Mają oni do rozporządzenia kilkunastu służących.

Na żądanie komisarza Masłowskiego pokazano mu Mikołaja II. Według opowiadania delegata były cesarz mimo, że stara trzymać się dziarsko, ma wygląd zmęczony; twarz mu opuchła, patrzy, jak to mówią, z podełba; widocznie czuje się wielce nieswojo w nowem położeniu, Co się tyczy otoczenia Mikołaja II to dworacy ci, ubrani w kapiące złotem mundury, staraja się z pewną obojętnością dać poznać, że jak dawniej służą swojemu „monarsze",

Zbratanie narodów bliskie.

PETERSBURG (TBK). Ag.petersb. donosi: Ks. Lwow i inni członkowie rządu, przyjęli 18 b.m. przedstawicieli francuskich i angielskich partyi socyalistycznych na posłuchaniu. Po pozdrowieniu przedstawicieli francuskich i angielskich socyalistów, odpowiedział w imieniu tymczasowego rządu minister spraw zewnętrznych Miljukow. Rosya stała się dzięki zdemokratyzowaniu podwójnie silną. Tymczasowy rząd będzie się starał z natężeniem wszystkich sił, zmiażdżyć militaryzm niemiecki, by zapobiedz na przyszłość jakiejkolwiek możliwości wojny.

Mowę tę przyjęto z zapałem.

Minister sprawiedliwości Kierenskij wywodził, że zdrowy rozsądek, nie zawsze zgadza się z większością. Nie chcemy niczyjego poddaństwa ni służby. Zbliża się ziszczenie idei wolności, równości i braterstwa wszystkich narodów, sen zbratania narodów całego świata. Demokracye świata zrozumieją, że między narodami nie może być żadnych waśni. Nie dopuścimy do powrotu wojny uzurpatorskiej.

Mowa Kiereńskijego wywołała żywe oklaski.

Aresztowanie ks. Maryi Pawłówny.

KOPENHAGA (tel. wł.) „Gazeta Polska" z Moskwy podaje następujące doniesienie Petarsburskiej Agencyi Telegraficznej:

W związku z znalezioną u generała Czebykina korespondencyą na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości Kiereńskiego poddano aresztowi domowemu wielką księżnę Maryę Pawłównę. Generała Czebykina, podpułkownika Tułzakowa oraz urzędnika Kotielnikowa, którzy brali udział w tej sprawie wysłano pod eskortą do Petersburga.

Walka o pokój.

Prądy pokojowe.

KOPENHAGA (tel. wł.). Organ t. zw. „Bolszewików" „Prawda" pisze, że „bolszewicy" rozumieją hasło „precz z wojną" nie w tem znaczeniu, by dezorganizować armię i dać możność Niemcom osiągnięcia zwycięstwa. „Bolszewicy" chcą wpłynąć na rząd, by porozumiał się on z ludami państw wojujących po obu stronach i wytłomaczył im, że w interesie ludów Europy leży jaknajprędsze zakończenie tej krwawej wojny.

Kongres w Sztokholmie.

HAGA (TBK). Holenderska delegacya wykonawczego komitetu międzynarodowego biura socyalistycznego postanowiła zaproponować by 15 maja odbył się międzynarodowy kongres w Sztokholmie.

Socyaliści państw centralnych za pokojem.

BERLIN. (TBK). „Arbeiterztg" ogłasza uchwałę powziętą przez komitet partyjny i wydział partyi socyalno-demokratycznej niemieckiej, w porozumieniu z przedstawicielami frakcyi w radzie rzeszy i w sejmie pruskim dnia 19 b. m., w której wyrażają zupełną **zgodę z rezolucyą pokojową wyrażoną przez radę robotniczo-żołnierską wRosyi.**

W imieniu socyalistów austro-węgierskich oświadczyli Adler i Garami, że solidaryzują się z tą uchwałą.

WOJNA SWIATOWA.

Uwzględnienie Hiszpanii w walce podwodnej.

WIEDEN. (TBK). Z powodu wojny morskiej, powstają liczne trudności dla państw neutralnych, których powagi nie zapoznają rządy państw centralnych, chociaż te trudności gospodarcze państw neutralnych, staraja się państwa centralne wedle możności złagodzić. Są one spowodowane tak blokadą angielską, jak i walką podwodną, w odpowiedzi zastosowaną.

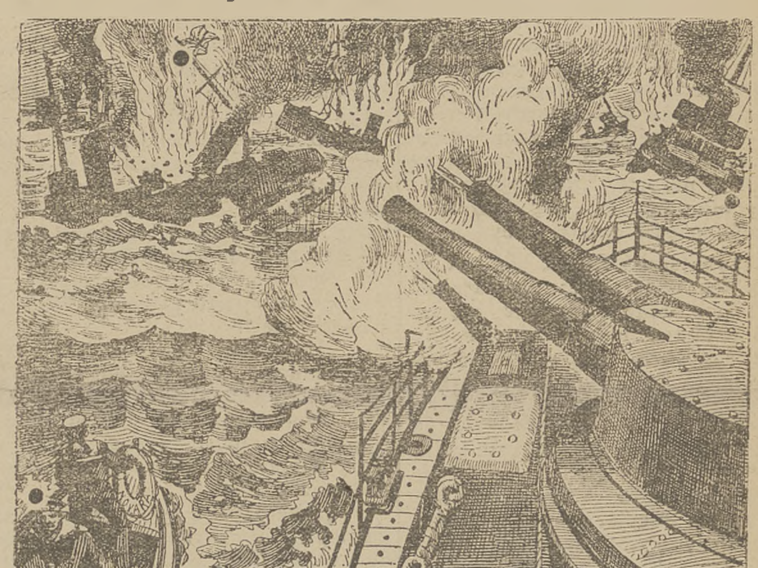
Wrogowie nasi starają się zrobić za to tylko łodzie podwodne odpowiedzialnemi i w ten sposób, skierować niechęć tem, w państwach neutralnych spowodowaną, wyłącznie przeciw państwom centralnym.

Specyalnie robiono w ostatnich czasach starania, wpłynąć w ten sposób na opinię w Hiszpanii. Część prasy hiszpańskiej już popierała te usiłowania. Dlatego też postanowiły państwa centralne, złagodzić powstałe z powodu walki podmorskiej niedogodności.

Jednak musi się stwierdzić, że ze strony państw centralnych przez zakupno hiszpańskich produktów rolnych w wielkiej ilości, przez uprzywilejowanie żeglugi hiszpańskiej, przez dostarczanie węgla okrętom hiszpańskim i inne udogodnienia, które się zarządziło, by możliwie złagodzić trudności handlowe, powstałe dla Hiszpanii z powodu wojny podwodnej.

Państwa centralne będą i nadal usiłowały uwzględniać potrzeby Hiszpanii i trudności gospodarcze spowodowane walką podwodną dla tego państwa wedle możliwości łagodzić.

Wojna na morzu.



Krążownik austryacki „Novara" w walce z przeważającemi siłam iwłoskiemi.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 21 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM nie zdarzyło się nic szczególnego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Także i wczoraj nie przewyższył działalność artyleryi zwyczajnej miary. Na froncie Pomorskim rozwinął nieprzyjaciel nadzwyczaj żywą działalność powietrzną, dla zbadania naszych stanowisk i obszarów przyległych. Nieprzyjacielscy lotnicy obrzucali kilka miejscowości za naszym frontem bombami.

Koło Laghi na półn.-zachód od Arsiero, wdarli się, po krótkiem przygotowaniu artyleryi oddziały 14 pp. do nieprzyjacielskich pozycyi i sprowadzili ztamtąd jednego oficera i 30 żołnierzy jako jeńców.

v. Höfer.

Zdarzenia na morzu.

WIEDEŃ, 21 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

W związku z atakiem hydroplanów nieprzyjacielskich na okolice Tryestu, który nie sprawił żadnych, wzmianki godnych szkód, obrzucała 20 b. m. przed wejściem dnia jedna grupa naszych hydroplanów, wojskowe stanowiska w St. Ganzagie celnie bombami. Spowodowały one wielki pożar.

Wszystkie samoloty powróciły nie uszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

BERLIN 21 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM Ataki wywiadowcze w okolicy Ypern, przyniosły trochę jeńców. Wczoraj przed południem odparliśmy na południowywschód od CernyaHurte francuskie ataki częściowe.

Koło Brimont odparto ze stratami atakujące wojska francusko-rosyjskie. Popołudniu rozpoczął się znowu silny ogień artyleryi na całym froncie Aisny i w Szampanii.

Rozwijają się ataki koło Brave od wyżyny Paissy aż na wschód od Craonne, między Prosnesnipes a Szemindesdames. W Szampanii rozbiły się ataki nieprzyjacielskie przed naszymi liniami

Od 17 b. m. **zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów**. Zresztą pozycya nie zmieniona.

v. Ludendorff.

Ustąpienie ambasadora w Waszyngtonie.

AMSTERDAM (TBK). „Morning Post" donosi, że ambasador rosyjski Bachmetjef wyjechał z Waszyngtonu, gdyż jest przeciwnikiem nowego rządu.

Turcya zrywa z Ameryką.

KONSTANTYNOPOL, (TBK). Wskutek stanu wojennego między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi; oznajmił rząd turecki tutejszemu ambasadorowi amerykańskiemu, że zrywa stosunki dyplomatyczne z Stanami Zjednoczonymi.

Nowe umundurowanie wojska polskiego.

WARSZAWA, dn. 20 kwietnia 1917.

W dniu 19 b. m. odbyła się pod przewodnictwem komendanta Leg. Pol. pułk. Szeptyckiego rada wszystkich pułkowników legionowych, na której uchwalono wprowadzić nowe umundurowanie Legionów.

W myśl tej uchwały poszczególne rodzaje broni będą miały odrębne kolory wyłogów i wypustek. A więc: piechota kolor karmazynowy, artylerya — czarny, kawalerya—amarantowy, intendentura i sanitaryusze—biały, tabory—bronzowy, audytoryat — ciemno-czerwony, prowiantura i likwidatura — ciemno-zielony, oddziały tyłowe—ciemno-niebieski.

Wężyk na kołnierzu będzie zniesiony, zatrzymują ten wężyk wszystkie pułki leg. Polskich i ci żołnierze, którzy do dnia 1-go kwietnia r.b. pozostawali w szeregach legionowych.

Dystynkcye wyszywane być mają wyłącznie na naramiennikach. Czapka i maciejówka zostaje. Krój munduru nie ulegnie zmianie.

Kto rządzi w Rosyi?

(wm) Rewolucya rosyjska wstrząsnęła światem jak paroksyzm dreszczu. Padła ostatnia ostoja reakcyi; niewolniczy wschód Europy stał się nagle najbardziej demokratycznym krajem, (trudno powiedzieć dziś państwem, bo termin państwo określa coś mniej lub więcej uporządkowanego) w całej Europie... Demokratyczna Rosya zaćmiła w zupełności najdemokratyczniejsze państwa Europy. Bo czemże jest demokratyczno-republikański ustrój Francyi wobec demokratycznego parlamentu... wojskowego w Rosyi? Czem, stara królewska demokracya Anglii wobec perspektyw socyalistycznej republiki?

Naprawdę — niczem... dla doktrynerów...

I dlatego snuje się przez wszystkie gazety wspaniałe widmo rosyjskiego „Zukunftstaatu“ — z telegramów najczerwieńszej w świecie Agencyi Petersburskiej — biorące swe kształty wymarzone, którym z ciekawością muszą się przyglądać z ukrycia ...Romanowowie i ci, którzy nie pogodzili się jeszcze w Rosyi z dokonanym przewrotem.

Na razie jednak Rosya nie jest ani republiką ani monarchią... Jest krajem, którego forma rządu określić się nie da — bo rząd ten niema żadnej formy. Jest coprawda rząd tymczasowy, ale obok niego i nad nim jest jeszcze kilka rządów innych, których cechą zasadniczą jest to, że każdy stara się być radykalniejszym od wszystkich innych...

Konserwatystów w Rosyi dziś niema — są sami demokraci z... przymiotnikami: konstytucyjni, socyalni, rewolucyjni itd. W Rosyi tak było zawsze. Najzawziętszy reakcyonista, czynownik z krwi i kości, był „w cichości serca“ przy „oczyszczonej“ liberałem, a właściwie to i... socyał-demokratą... Że równocześnie „bił w mordę“ aresztowanego socyalistę — nic nie szkodziło... Taka już była Rosya zawsze i taką pozostała, z szeroką swoją naturą...

Że „szerokość“ tę na powierzchnię wydobyć i spotęgować musiała rewolucya jest jasnem...

Więc jak się tam kształtuje w Rosyi życie nie wiemy, ale zato wiemy nareszcie kto i co rządzi obecnie. Wiadomość tą roztelegrafowała po świecie Petersburska Agencya Telegraficzna, w której jak wiadomo, Rada robotniczo-żołnierska posiada swojego przedstawiciela, będącego zarazem agentem czynnym i biernym cenzorem.

Otóż odbył się w Rosyi kongres delegatów Rady, czy też Rad robotniczo-żołnierskich (nie mamy bowiem informacyi o ustroju tej instytucyi) i ten powziął pięć uchwał, pełnych światła, przy którem wejrzeć można w głąb stosunków politycznych w Rosyi.

Uchwały ciekawe i znamienne przez swą chwiejność i sprzeczność. Przypominają one zgoła tę łobuzerską grę w ciupy, gdzie to „mama głaszcze — tata bije“. Rada rzeczona postępuje tak, jak owi rodzice, i jedna jej ręka sprzyja rządowi tymczasowemu, druga grozi mu zaciśniętym kułakiem.

Obecny ustrój rosyjski tak się przedstawia: jest gabinet, złożony z przedstawicieli stronnictw dumskich; Jest nad nim Duma, która posiada swój organ wykonawczy pod przewodnictwem p. Rodzianki. I jest—„druga izba“ parlamentu: Rada robotniczo-żołnierska. Rosya ma więc jakby dwie izby niższe, z których ta jeszcze więcej niższa znajduje się w ciągłej zależności od rad, rozsianych po kraju i zdaje się, że jest ich prostą delegacyą tylko.

Demokratyczny jest taki ustrój, nie mający zresztą precedensu, niezawodnie w bardzo wysokim stopniu.

Czy jednakże równie zdrowy? Wolno wątpić — i nie dać się oszałamiać ani „demokratycznością“ Rosyi obecnej, ani płynącemi stamtąd obietnicami, które nie mogą być trwalsze od „państwa“ na takich zbudowanego podstawach.

Wojna o wolność.

KOPENHAGA 19 kwietnia.

W artykule pod powyższym tytułem „Wiadomości Rady delegatów robotniczych i żołnierskich“ piszą:

„Wojna aż do zwycięstwa“—takie hasło wypisały na swych sztandarach niektóre oddziały garnizonu petersburskiego. Czy rozumieją sens tego hasła towarzysze - żołnierze? Wszak słowo „zwycięstwo“ każdy może rozumieć po swojemu. Wszak zwycięstwo—to realizacya życzeń i dążeń, a te są rozmaite.

„Były car Mikołaj II także mówił: „wojna aż do zwycięstwa“ i rozumiał słowo to w ten sposób: zwycięstwo, to znaczy zdobycie Konstantynopola, zdobycie całej Polski; inni pod zwycięstwem rozumieją—zdobycie Berlina, rozbiór Niemiec. Są to już nietylko zwycięstwe, lecz zabory, gwałty nad obcemi narodami“.

„Lecz naród rosyjski, pełen szczęścia wolności, zaborów nie chce. Zrzucili oni z siebie jarzmo obce nie po to, aby swą wolnością dławić inne ludy. Nie, jego wolność winna być wezwaniem do powszechnego wyzwolenia, a nie groźbą niewoli“.

„Przeto towarzysze żołnierze, czy nie lepiej niewyraźne hasło: „wojna aż do zwycięstwa“ zastąpić przez inne, ściślej i prawdziwiej odzwierciedlające naszą myśl i naszą wolę: „wojna o wolność“.

„Tak, o wolność będziemy walczyć aż do ostatniej kropli krwi. „Wojna o wolność“—to jedyne hasło, godne wielkiej wolnej Rosyi“.

Aleksiejew i Brusiłow przeciw rewolucyjnym żołnierzom.

SZTOKHOLM 19 kwietnia.

Dnia 28 marca ukazał się w Moskwie pierwszy numer gazety „Sołdat-Grażdanin“. W artykule pod tytułem „Odgłosy starego rządu“ znajdujemy dwie poufne depesze: naczelnika sztabu wodza naczelnego, generała Aleksiejewa i dowódcy frontu południowo-zachodniego, gen. Brusiłowa.

Pierwsza depesza głosi, iż z Piotrogrodu wysyłane są „czysto rewolucyjne szajki, które usiłują odebrać broń żandarmom na stacyach kolejowych i naturalnie, będą usiłowały brać władzę w swe ręce, zarówno na kolejach, jak i na tyłach armii i zechcą, prawdopodobnie, przeniknąć do samej armii“.

„Należy podjąć— mówi gen. Aleksiejew — najenergiczniejsze środki, postawić posterunki obserwacyjne na stacyach węzłowych i trzymać na tych stacyach oddziały, złożone z żołnierzy pewnych, pod dowództwem zdecydowanych oficerów. Gdyby się gdziekolwiek podobne samozwańcze delegacye zjawiły, pożądane jest nie rozpraszać ich, lecz starać się chwytać i o ile możności natychmiast wyznaczyć sąd polowy, którego wyroki należy niezwłocznie wykonywać, — 16 marca 1917 roku nr 1925 Aleksiejew.“

Gen. Brusiłow w swej depeszy mówi, iż te „delegacye robotnicze“ odbierają broń policyi i oficerom. Brusiłow wskazuje te same absolutne środki działania, co i Aleksiejew i kończy temi słowy: „Należy zastosować najbardziej kategoryczne środki, aby dezorganizacya i anarchia żadną miarą nie przenikły do armii. Nr. 810 Brusiłow“.

„Sądzimy — mówi o tych zarządzeniach redakcya „Sołdata-Grażdanina“ — iż generałowie Aleksiejew i Brusiłow zrozumieli już całą niewłaściwość takiego stylu i takich środków w stosunku do ludu, który się zerwał w obronie wolności i swych praw. Sądzimy, iż same fakty doprowadziły ich już do przeświadczenia, że nie w ich mocy leży przeszkodzić aresztowaniu policyi i żandarmeryi i zaprowadzaniu w wolnej Rosyi nowych porządków“.

Z Warszawy.

(Miasto bez tramwajów. — Przyczyna eksplozyi. — Lokomotywy zamiast kotła. — Tramwaj konny. — Drożyzna. — Warszawa polityczna. — Młodzieniec z wybałuszonemi oczyma. — Odezwy dla kolekcyonerów. — Rada Stanu o werbunku. — Pogłoski o dymisyach.)

Od osoby, która wczoraj wróciła ze stolicy otrzymujemy następujące informacye:

Wbrew szerzonym po prowincyi, a i u nas pogłoskom o jakichś niepokojach w Warszawie stwierdzić trzeba, że panuje zupełny spokój. Zaburzeń nie było absolutnie żadnych. Specyalną cechę miastu nadaje brak ruchu tramwajowego. Miasto z tego powodu jakby przycichło — i cisza ta odrazu uderza przyjezdnego, który odczuwa ją odrazu, podobnie jak śpiący odczuwa zatrzymanie się idącego zegara.

Ruch tramwajowy ustał, jak wiadomo, z powodu eksplozyi kotła w zakładach elektrycznych — a ponieważ stało się to w dniu większego niż zwykle napięcia umysłów, przypisywali niektórzy wypadek sabotage'owi.

Tymczasem pod gruzami zginął — palacz, a więc człowiek, który w razie rozmyślnie sprowadzonej katastrofy najprędzej byłby się ratował. Ten logiczny powód sam przez się wyklucza możliwość sabotage'u. Także i śledztwo doszło do tych samych wyników.

Niemniej ruch tramwajowy ustał, a kiedy ponownie się rozpocznie niewiadomo. W każdym razie nieprędko — a zależnie i od tego, co się zrobi dla jego wznowienia.

Najprostszym sposobem byłoby ustawienie zamiast kotła kilku lokomotyw, które dostarczyłyby dostatecznej ilości pary dla popędu dynamomaszyn. Zależy ten sposób od tego, czy władze okupacyjne dostarczą potrzebnej ilości lokomotyw.

Drugim sposobem byłoby zapożyczenie prądu z elektrowni miejskiej, ale w tym celu trzebaby zakupić zagranicą, oczywiście w Niemczech, przetwornicę zmieniającą prąd przerywany na stały. Lecz, czy uda się obecnie jej nabycie — niewiadomo.

W każdym razie elektryczne tramwaje warszawskie nieprędko kursować zaczną.

Zamiast nich pojawił się — jak za dawnych, dobrych czasów, odrapany, brudny a przewiewny tramwaj konny, przypominający chyba arkę Noego.

Nie korzysta jednak zeń publiczność, jedynie wojsko i to całemi oddziałami. Widziałem też raz taki wóz przepełniony dziatwą szkolną. Same dziewczynki w wieku od 10—12 lat.

Ruch uliczny zresztą taki sam jak zwykle.

Mówią o drożyźnie warszawskiej. Niewiększą np. od dąbrowskiej, a nawet to, co się kupuje za kartkami tańsze — poza kartkami częstokroć również tańsze. Wogóle najdroższem miastem w Polsce jest dziś napewno nie Warszawa, a... Dąbrowa.

Pod tym względem stanowczo przewyższyliśmy Warszawę.

O Warszawie politycznej niewiele da się powiedzieć. To samo co zawsze. Dużo posiedzeń, dużo ploteczek, a największej różnego rodzaju odezw, proklamacyi, komunikatów, pism podziemnych, nielegalnych niby a jawnie sprzedawanych. Ta jawność nielegalności powinnaby dać do myślenia naszym doktrynerom różnego autoramentu. Ba, ale na to musieliby przestać być—doktrynerami.

Mania zbierania tych pisemek zatacza coraz szersze kręgi. — Pewien z moich znajomych określa liczbę tajnych „niesłychanie cennych archiwów“ dających się wygodnie pomieścić w kuferku na kilka dziesiątek tysięcy... Typ młodzieńca z wybałuszonemi oczyma rzucającego się na każdy świstek papieru — typ dostatecznie ośmieszony i śmieszny na prowincyi — spotyka się tu na każdym kroku.

Od omawiania treści „tajnych“ odezw ostatniodniowych wolę się powstrzymać. Nie zawsze cechuje je rozsądek, nie zawsze potrzebny takt polityczny. Poprostu chwilami ma się wrażenie, że te rzeczy drukowane są dla... kolekcyonerów. Chyba, że tak.

Ważną politycznie i mogącą mieć doniosłe następstwa będzie odezwa Rady Stanu w sprawie werbunku do wojska polskiego. Poprzedzają ją długie i gorące narady... Ukaże się dziś, jutro— i dlatego o treści jej na tem miejscu mówić nie potrzeba.

A wreszcie jedno: W prasie galicyjskiej pojawiają się nazwiska radców stanu, którzy rzekomo podali się do dymisyi. Przy „dobrej“ woli możnaby na podstawie takich pogłosek ułożyć dość długi spis, którego wiarygodność zostawiałaby tyleż do życzenia, co i jedno nazwisko... *(em-s).*

Rolnicy uprawiajcie warzywa.

Wskutek wojny została Europa środkowa odciętą od dowozu zamorskiego i musi pokryć z własnej produkcyi całe zapotrzebowanie produktów rolnych, co niezmiernie utrudnia zapotrzebowanie ludności państw środkowo-europejskich w środki żywności.

Specyalnie w Królestwie Polskiem ma rolnictwo, które i tak ucierpiało wiele wskutek wypadków wojennych, nietylko obowiązek wyżywienia ludności miejscowej, lecz także przyczynienia się w części do utrzymania wojska. Pierwsze jest świętym obowiązkiem narodowym, drugie nie dającą się uniknąć koniecznością, nad którą wszelka dyskusya jest zbyteczną.

Największą trudność przedstawiało już w ubiegłych latach, w wyższym stopniu zaś tej wiosny, wyżywienie ludności większych miast Królestwa Polskiego musimy zatem już teraz starać się o to, aby zapobiedz o ile to w mocy naszej leży, powtórzeniu się tych trudnych stosunków.

Niewiadomo jak długo wojna jeszcze potrwa, a i po jej ukończeniu nie można odrazu spodziewać się polepszenia stosunków na polu dowozu środków żywności z za oceanu; dlatego nawet w razie szybkiego zawarcia pokoju zdani jesteśmy na własne siły.

Celem pokrycia zapotrzebowania środków żywności musimy się starać, by obok roślin, stale uprawianych w większych rozmiarach, wytwarzać także produkta, które: 1) wcześnie dojrzewają i 2) dostarczają znacznych ilości pożywienia. Do spełnienia tego zadania powołaną jest w pierwszym rzędzie polowa uprawa warzyw, a mianowicie kapusty, różnych rodzajów rzep, brukwi, kalarepy, karpieli, marchwi oraz innych warzyw, zwykle w ogrodach uprawianych.

Należy tu przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, że do uprawy polowej nie nadają się wszystkie odmiany jarzyn zwłaszcza nie są odpowiednie do tego celu odmiany delikatne, hodowane w ogrodach, lecz tylko zwykłe, silne odmiany, znoszące mniej staranną uprawę polową.

Jak się dowiadujemy, zamierza c. i k. Jeneralne Gubernatorstwo przeprowadzić w tej dziedzinie wielką akcyę, polegającą na dostarczeniu potrzebnych nasion, po cenie własnych kosztów rolnikom, pragnącym poświęcić większe obszary polowej uprawie warzyw i na zawarciu z nimi umów co do zakupna zbiorów tychże warzyw po cenach, już teraz ustanowionych, przeznaczając je już to w stanie świeżym, już to suszone, częściowo dla miejskich Komitetów aprowizacyjnych, częściowo zaś na pokrycie potrzeb wojska.

Także na nasiona wszelkich warzyw będzie zbyt przez Zarząd wojskowy zapewniony, wobec czego zalecić można także produkcyę wszelkiego rodzaju nasion warzywnych.

Obfite zapotrzebowanie konsumentów miejskich w jarzyny ułatwi w znacznej mierze przetrzymanie ciężkich czasów tym kołom naszego społeczeństwa,

którym obecnie stosunki wojenne nie mało dają się we znaki.

Jest zatem obowiązkiem społecznym i obywatelskim, poświęcić się tej gałęzi rolnictwa i wpływać na rolników, by zarówno we własnym interesie jak i w interesie wyżywienia ludności miejskiej zajęli się gorliwie uprawą warzyw.

A zatem rolnicy, uprawiajcie warzywa. Nasion potrzebnych dostarczą w miarę zapasów Komendy obwodowe, u których będzie można również przejrzeć warunki uprawy i sprzedaży wyprodukowanych warzyw.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Niedziela Sotera i Kaja P. p. M. m.
Poniedziałek Wojciecha B. M., Jerzego M.
Wtorek Fidelisa Kapuc. M.
Wschód słońca 4 51.—Zachód 7 07.

Tymczasowa Rada Stanu zwraca się za naszem pośrednictwem do osób, pragnących w przyszłości otrzymać zajęcie w administracyi państwowej, o zgłoszenie swych ofert do komisyi kierującej przygotowaniem urzędników państwowych (Mazowiecka 22, kancelarya główna T. R. S.).

W ofertach swych kandydaci, prócz imienia, nazwiska, adresu i wieku, winni podać swe kwalifikacye naukowe, zajęcie dotychczasowe oraz wyrazić życzenie co do tego, w jakiej gałęzi administracyi chcieliby w przyszłości pracować.

Niniejsze wezwanie dotyczy przedewszystkiem tych osób, które pracowały już poprzednio w organizacyach państwowych i samorządowych i przy odpowiednich kwalifikacyach naukowych posiadają dostateczne wyrobienie praktyczne.

Jednocześnie Tymczasowa Rada Stanu podaje do wiadomości, że osoby, pragnące wstąpić na średnie kursa administracyi, mogą składać odpowiednie podania do komisyi, kierującej przygotowaniem urzędników państwowych (Mazowiecka 22, kancelarya główna T.R.S).

Na kursa te mogą być przyjmowane również i kobiety, posiadające dostateczne przygotowanie teoretyczne i dłuższą samodzielną praktykę biurową.

Dla uczczenia śp. Juliusza Strasburgera, dyrektora warsz. Tow. k palni węgli w Zagłębiu Dąbrowskiem, j go spadkobiercy: pp. Julia Strasburgerowa, Cecylia Szajewska, Józef, Henryk i Marya Strasburgerowie ofiarowali: rb. 6,000 na ochronkę w Niemcach pod Dąbrową Górniczą, rb. 3,000 na Tow. przyjaciół politechniki warszawskiej, rb. 600 dla dopełnienia do 10,000 rb. stypendyum imienia śp. Juliana Strasburgera i rb. 400 na żłobek przy gminie ewangelicko-augsburskiej.

Z Warszawy.

Rezygnacya dyr. Dzierzbickiego. Dyrektor Departamentu Skarbu Rady Stanu p. Dzierzbicki zgłosił rezygnacyę z tego stanowiska. P. Dzierzbicki pozostaje w dalszym ciągu członkiem Rady Stanu.

Zjazdy. W maju odbędzie się zjazd przestawicieli Komitetów Ratunkowych, Centralnego tow. gospodarki wiejskiej i Rady narodowej.

Ceny cukru spadają. W związku zapewne z pogłoskami pokojowemi ceny cukru obecnie spadają ustawicznie. Przed kilku miesiącami cena worka cukru doszła już była przez czas krótki do niesłychanej poprostu wysokości 400 rubli w hurcie, obecna zaś cena wynosi 245 rb., czyli jest prawie o połowę niższa.

Kiedy płacono 400 rb. za 6 pudów, kupcy detaliczni brali prawie po 2 rb. za funt, bo u nich jest zasada, że zarabia się nie na 1 f., lecz na sumie w stosunku 10 do 15 proc. Im więcej towar jest droższy, tem detaliści od siebie podwyższają zarobek.

Z Łodzi.

Odzyskiwanie poddanych. Niemieckie prezydyum policyi w Łodzi, wzywa wszystkich dawnych poddanych niemieckich, lub ich potomków, do wnoszenia podań o odzyskanie rzeczowego poddaństwa.

Z Częstochowy.

Dla gimnazyum. Rada miejska uchwaliła udzielić gimnazyum im. Sienkiewicza 12.960 m. tytułem dodatku na rok szkolny 1917/18.

Z Szadka.

Bratobójstwo. We wsi Dziadkowice pokłóciło się przez kilku dniami dwóch braci (15 i 18 lat). 15-letni chłopiec dźgnął w bójce nożem starszego brata i zabił go na miejscu. Mordercę aresztowano.

Z Radomska.

Rewizye żywnościowe. W tych dniach odbyła się w całym mieście rewizya żywności. Przeszukano wszystkie mieszkania, przyczem zanotowano wszystkie produkty i materyały znalezione lub zameldowane przez właścicieli.

Z Lublina.

Bezwstydny gospodarz. Stróż domu przy ul. Szerokiej nr. 11 zgłosił się do Pogotowia ratunkowego z ranami na twarzy, które, jak twierdzi, zadał mu gospodarz, gdyż nie chciał przechowywać u siebie jego zapasów szynek i cukru. Sprawę oddano w ręce milicyi.

Z Płocka.

Nauka rzemiosł. Ks. prałat Szelążek wystąpił do rady miejskiej w Płocku z projektem sprowadzenia ojców Salezyanów, ażeby pod ich kierunkiem założyć szkołę rzemieślniczą, na co trzeba było około 13,000 rb. Rada projekt odrzuciła.

Obecnie czyni się starania o powtórne rozważanie wniosków.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. †. p.

Kazimierzowi Wallerowi

a przedewszystkiem Sz. Dyrekcyi, Szefowi, współpracownikom i rzemieślnikom z oddziału elektrycznego „Huty Bankowej“ i wogóle wszystkim, którzy złożyli wieniec na trumnę mego ukochanego męża, składają serdeczne Bóg zapłać.

Żona brat i szwagier.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Trudności w otrzymaniu kartofli do sadzenia. Jak się dowiadujemy, Magistrat czyni już od dłuższego czasu, mniejwięcej od marca starania o uzyskanie zarówno kartofli jak i jarzyn oraz roślin strączkowych do sadzenia. Zwracano się do kilku komend obwodowych, a także i do generalnego-gubernatorstwa w Lublinie. Mimo to zewsząd nadeszła — niestety — odpowiedź odmowna.

Wobec nadesłanego jednak nam ze strony oficyalnej i w innem miejscu dzisiejszym zamieszczonego wezwania do rolników, by sadzili warzywa, należy mieć nadzieję, że dalsze starania magistratu — w których niema zamiaru ustać — przecież będą uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Maryana Szoda, którą znaleziono przed kilku dniami martwą koło ul. Zagórskiej, zmarła, jak stwierdziła komisya lekarsko-sądowa, śmiercią naturalną.

Na co są balkony? Stosownie do naszej wczorajszej notatki pod powyższym tytułem, dowiadujemy się z zadowoleniem z miasta, że policya zajęła się już przed jakimś czasem bardzo energicznie przestrzeganiem i pilnowaniem bezpieczeństwa przechodniów, zagrożonych deszczem pierza.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o godzinie 4-ej po południu.

Kursa Humanistyczno-przyrodnicze po przerwie świątecznej rozpoczynają wykłady dn. 25 kwietnia i urządzają je we środy i piątki od godz. 5-tej do 7-mej w lokalu szkoły miejskiej p. Kocota.

Program wykładów następujący: Rysunki (kurs metodyczny) p. F. Rembertowskiego art. malarza z Krakowa (2 godz. w środy), „O twórczości Wyspiańskiego i Żeromskiego“ p. S. Wrzoska (2 godz. w piątki).

Z ustaleniem się pogody kursy urządzą szereg wycieczek krajoznawczych z objaśnieniami pod kierunkiem d-ra A. Piwowara.

O ile zgłosi się większa ilość słuchaczów, odbędą się wykłady z prawa państwowego.

Opłata miesięczna (16 godzin) wynosi 2 rb., a dla nauczycielstwa 1 rb. 50 kop.

Pojedyńcze wykłady po 15 i 10 kop. (1 godzina).

Zapisywać się można w księgarni W-nej Ringmanówny (także na poszczególne przedmioty).

Echa Będzińskie.

Przeciw wygórowanym czynszom.

(b) Do Rady miejskiej m. Będzina wpłynął memoryał Stowarzyszenia lokatorów treści następującej: Właściciele domów nie zwracając uwagi na ciężkie położenie materyalne i nie idąc za przykładem Warszawy, Łodzi i innych miast Polski, gdzie właściciele domów zadawalniają się 50 do 75 proc. czynszu mieszkaniowego, w stosunku do czasu przedwojennego, lecz obecnie postępują wprost przeciwnie, systematycznie i bezwzględnie podwyższając czynsz nietylko do normy dawnej, przedwojennej, lecz przekraczając takową o 30 — 50 proc., względem niezamożnych lokatorów stosując bezwzględną eksmisyę. Tą smutną sytuacyę spowodował brak mieszkań w Będzinie, z czego korzystają właściciele domów, szczególniej zaś nowonabywcy, którzy lokując zdobyty podczas wojny kapitał w domach, z góry już obliczają na wysokie procenty. Wobec powyżej wyłuszczonych powodów Zarząd Stowarzyszenia zwraca się do Rady Miejskiej z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków u odnośnych instancyi aby: uchwaliła maksymalną wartość pokoju osobno dla mieszkań, obliczonych na zamożnych lokatorów na rb. 80 do 100 rocznie; średniozamożnych 60 do 70 i niezamożnych do 40 rb. rocznie; aby Sąd Pokoju w sprawach mieszkaniowych wyświetlał sytuacyę obydwóch stron; aby Sąd miał prawo zasądzić uiszczenia należności jednorazowo lub ratami po zawarciu pokoju i przywróceniu normalnych warunków, aby Sąd Pokoju stosował eksmisyę w terminie do 6-ciu miesięcy, aby Sąd Pokoju wskutek prośby jednej ze stron przekazywał sprawę dla polubownej ugody do sądu rozjemczego, złożonego z przedstawicieli Stowarzyszenia Właścicieli domów i Stowarzyszenia Lokatorów.

Ze względu na wzrastającą z każdym dniem drożyznę produktów pierwszej potrzeby, na ogólny zastój w przemyśle i handlu, zmniejszający zarobek pracującego ludu do rozmiarów poniżej minimum potrzeb, sprawa mieszkaniowa nabiera charakteru niezwykle ostrego, a nawet krytycznego, wymagającego konieczności natychmiastowego swego załatwienia.

Memoryał uważany jest jako niecierpiący zwłoki.

(b) **Z posiedzenia Rady miejskiej.** W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie tutejszej Rady miejskiej.

Radny Szeftel referował projekt budżetu na rok 1917/18. Projekt ten przewiduje dodatek drożyźniany dla funkcyonaryuszy miejskich w wysokości 9,375 marek.

Dalej obejmuje on sumę 41,774 ma-

Przeklęty dyament.

9.

— Jestem tego samego zdania. Ale niech mi pani powie, panno Michalino, może miss Hopkins, która żyje od dłuższego czasu w otoczeniu waszem, wie o pewnych sprawach pani nieznanych? Gdzie się obecnie znajduje miss Hopkins?

— Wyszła przed chwilą, aby odwiedzić przyjaciółkę chorą, przybyłą na krótko do Paryża. Ale sądzę, że wkrótce powróci.

— Bardzo dobrze. Czy nie przypuszcza pan, czy by ona dać mi mogła pożądane wyjaśnienie?

— Ależ panie Bernac! Myśmy już obydwie między sobą szeroko omówiły to straszne wydarzenie! Zastanawiałyśmy się nad wszelkiemi możliwemi okolicznościami, aby znaleźć jakieś wytłumaczenie, najdrobniejszy fakt z życia ojca brałyśmy pod uwagę, przywołując wspomnienia jak najdalsze. I niestety wszystko było nadaremnie! Powiem panu nawet coś więcej. Narażając się na niezadowolenie ojca po jego powrocie, przejrzałem w biurku wszystkie jego papiery i listy! Nie było ich wiele, bo on miał zwyczaj niszczyć natychmiast swoją prywatną korespondencyę. Co zaś do papierów urzędowych, tych w domu niema, są w biurze.

— Czy pani przystąpiła do tej czynności sama, czy w obecności miss Hopkins?

— Sama.

— Czy nie zauważyła pani w tym czasie zmiany jakiejkolwiek w usposobieniu ojca w jego codziennych przyzwyczajeniach?

— Owszem! — odpowiedziała Michalina, nie namyślając się. — Ojciec mój posiadał usposobienie bardzo równe i pogodne. W ostatnich czasach spostrzegłam, że był często roztargniony i zdenerwowany.

— Czy może mi pan określić, od jakiego czasu datuje się ta zmiana?

— Od ostatnich kilku dni. Ale co jest szczególniejsze,—dodała młoda dziewczyna po chwili—że przedtem właśnie, na jakie dwa lub trzy tygodnie, wydał mi się bardzo wesoły i ożywiony.

— To jest bardzo cenna wskazówka dla mnie — zauważył Bernac — A czy może sobie pani wytłumaczyć lub zrozumieć przyczynę, która wywołała najprzód to zadowolenie, a następnie roztargnienie zaobserwowane przez panią?

— Nie. Jak panu wiadomo, ojciec mój nie lubiał wtajemniczać mnie w swoje sprawy urzędowe i nawet przyzwyczaił mnie do tego, że nie pytałam o nic w tym zakresie nie zapytywałam. I wówczas, kiedy zaniepokojona jego przygnębieniem, ośmieliłam się zapytać o przyczynę, odpowiedział mi dosyć szorstko: „To nic, nie myśl o tem!“ Nie nalegałam więc, nie chcąc go bardziej jeszcze rozdrażniać.

— A jednak, gdybyśmy dziś wiedzieć mogli...

— Panie Bernac! — przerwała nagle Michalina — Czy przypuszcza pan, że zniknięcie ojca spowodowane jest motywem natury finansowej?

— Z wszelką pewnością, nie! Mówiłem w tej sprawie z panem Delong, jest człowiekiem zaufania ojca pani, a przytem rozumny i prawy. Twierdził, że nigdy jeszcze interesa banku pana Versigny, jakoteż Towarzystwa kopalnianego, nie rozwijały się tak pomyślnie. A o jakichś ukrytych stratach, czy porażkach nawet mowy być nie może, gdyż toby się nie udało ukryć.

—Nie wiem dlaczego, ale wolałabym żeby tak było — rzekła Michalina — Mielibyśmy w rękach dowód jakiś, na którym moglibyśmy budować dalsze przypuszczenia.

Długą chwilę Bernac milczał, zatopiony w głębokich rozmyślaniach, nie zwracając się nawet uwagi na obecność młodej dziewczyny.

— Powrócimy jednak do dnia wczorajszego — odezwał się w końcu.—Czy pan Versigny wychodził rano z domu?

— Wychodził, tak jak zazwyczaj. Odbyliśmy razem krótką przejażdżkę konno i powróciliśmy po godzinie dziewiątej. Ojciec udał się do swojego pokoju, gdzie zmienił ubranie i zarazpotem wyszedł. (d. c. n.)

rek, przeznaczoną na zapłacenie procentów, jakoteż długów, zaciągniętych przez miasto w czasie wojny.

Budżet szkolnictwa — wywołał dłuższą dyskusyę. Komisya finansowo-budżetowa uwzględniła na szkoły początkowe sumę 114,800 marek, przewidując w tem około 20,000 M. na komplety popołudniowe; 10,000 M. na otwarcie chociażby jednej nowej szkoły i 3,000 M. na odzież i obuwie dla dzieci niezamożnych rodziców. Sumy te po dłuższej dyskusyi zostały podwyższone. I tak: na wprowadzenie powszechnego nauczania zatwierdzono na wniosek D-ra Weinziehera — sumę 40,000 M.; na zapomogi dla kulturalno-oświatowych towarzystw przeznaczono sumę 4800 M., z uwzględnieniem Polskiej Macierzy Szkolnej i Kursów dla dorosłych. Na zakup zaś odzieży i obuwia przeznaczono 6,000 M.

Na T-wo Wpisów Szkolnych postanowiono wyasygnować 1,000 M. przeznaczając takową sumę na zapomogi biednym uczniom miejscowej Szkoły Realnej, z zastrzeżeniem jednak, że delegat Rady Miejskiej ma uczestniczyć w posiedzeniach komisyi zajmującej się rozdziałem tego funduszu. Pozycyę 16-ą rozdziału czwartego, za udzielanie nauki religii żydowskiej podwyższono o tysiąc marek do 2,500. Po zatwierdzeniu tego działu wobec spóźnionej pory posiedzenie zamknięto, naznaczając następne na poniedziałek, 23 bm.

(b) **Koncert prof. Barcewicza** odbędzie się jutro o godzinie 7 wieczorem.

Głos Ssnowiecki.

Przeciw Radzie Stanu.

Mamy do zanotowania fakt zgoła nie codzienny i nie codziennych nawet godny warchołów. W niedzielę 15 bm. odbyło się w Sosnowcu zebranie delegatów kół Macierzy Szkolnej Zagłębia, na którem między innemi omawianą była sprawa stosunku Macierzy do Rady Stanu i wysłania tejże Radzie Stanu e-wentualnego adresu.

Kiedy wniosek znalazł się na porządku dziennym, niektórzy Zagłębiowscy opiniodawcy z furyą rzucili się na wnioskodawców, za śmiałość poruszenia takich tematów, które *„przez społeczeństwo całe zostały już ocenione!"*

Pan Stanisław **Płodowski** był przeciwnym omawianiu tej sprawy, gdyż *„każdy z nas ma swój rozum i wie jak należy głosować"*.

Pan Felicyan **Gadomski** zagroził (tak!) że *złoży mandat delegata Koła*, jeżeli uznanie dla Rady Stanu będzie uchwalone.

Pan Jan Kanty **Lipski** domagał się *głosowania tajnego* (wstydził się widocznie swego stanowiska).

Ostatecznie przystąpiono do głosowania i **wniosek uznania Rady Stanu upadł** 12 głosami przeciw 10.

Przeciw uznaniu Rady Stanu głosowali (jawnie) pp.: Józef **Karney** z Czeladzi, Dr. Stanisław **Wierzbowski** z Będzina, Stanisław **Płodowski** z Sosnowca, Kazimierz **Kosiński** z Sosnowca, **Gadomski** z Jan Kanty **Lipski** z Sosnowca, Jadwiga **Waśniewska** z Sosnowca, doktorowa **Kołudzka** z Sosnowca, Dr. **Suchodolski** z Sosnowca, Mieczysław **Straszewicz** z Sosnowca i p. **Gąsiewska** z Sosnowca.

Podajemy tych 10 nazwisk na wieczną rzeczy pamiątkę.

(s) **Sprawozdanie Ligi Kobiet**. Koło Ligi Kobiet przy walcowni Milowice zawiadamia, że ze sprzedaży pisanki na święcone dla legionistów polskich zebrano: rb. 17 kop. 5, marek 52 fen. 49 i koron 2 hal. 70. Szanownym ofiarodawcom Liga Kobiet składa serdeczne podziękowanie.

(s) **Zebranie**. Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej zawiadamia, że w niedzielę d. 29 b.m. o godzinie 3-ej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Gimnastyczno-sportowego przy ulicy Czystej № 9, odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków.

(s) **Nowy klub**. W lokalu Stowarzyszenia techników przy ulicy Czystej został otwarty w tych dniach klub dla członków tego Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

(s) **Falsyfikaty**. Pojawiły się w obiegu falsyfikaty kwitów zdawkowych cukierni Warszawskiej: 3, 5, 10, 15 i 25 kopiejkowe bez numeracyi i stempla czerwonego „W. Ciechanowski". Wobec tego trzeba być ostrożnym w przyjmowaniu tych kwitów, gdyż za falsyfikaty zarząd cukierni nie odpowiada.

(s) **Z biura wyborczego**. Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że p. Komisarz Wyborczy w najbliższych dniach ogłosi nowy okres wyborczy do składania wniosków.

(s) **Pożyczka miejska**. Magistrat sosnowiecki nosi się z zamiarem zaciągnięcia nowej pożyczki miejskiej w ilości miliona marek. Pożyczka ta ma być użyta na najkonieczniejsze ulepszenia miejskie.

(s) **Przemytnictwo**. Pomimo stosowanych represyi w kwestyi ukończenia przemytnictwa artykułów spożywczych zagranicę przemytnicy w dalszym ciągu nie ustają w swym zajęciu i stale przemycają towary.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.